

Betonowe zapory antyczołgowe przebrane za prezenty

5 grudnia 2017

Europa Zachodnia przekształca się na naszych oczach i nie są to zmiany korzystne. Postępująca islamizacja starego kontynentu wymusza zmiany stylu życia dawnych jego mieszkańców. Najlepszym tego dowodem jest sposób w jaki wpłynęło to na wieloletnie tradycje takie jak słynne europejskie jarmarki bożonarodzeniowe.

W niektórych miejscach, jak francuski Lyon, po prostu odwołano tegoroczne jarmarki. Również w Paryżu zrezygnowano ze zwyczajowego jarmarku, który od wielu lat był organizowany na Polach Elizejskich. Oficjalnie poinformowano, że zwyczajowego targu nie będzie, ale bynajmniej nie z powodu problemów z zapewnieniem bezpieczeństwa kupującym, tylko rozpoczęto wmawianie ludziom, że jarmark bożonarodzeniowy w Paryżu nie ma sensu, ponieważ sprzedaje się tam produkty wytworzone w Chinach, które mają bardzo niską jakość.

Co ciekawe niektórzy naprawdę wierzą w to, że nie chodzi o takie kwestie jak zabłąkane ciężarówki, które ostatnio mają zwyczaj wjeżdżać w ludzi. Najbardziej spektakularnym tego przykładem było to co stało się w Nicei, gdzie rok temu, islamski terrorysta rozjechał ponad 87 osób. Równie tragicznie zakończył się atak ukradzionym polskim tirem, który przeprowadził inny islamista, w zeszłym roku w Berlinie. Wtedy zginęło 12 osób i ucierpieli właśnie ludzie, którzy udali się na jeden z tradycyjnych berlińskich jarmarków.

Wjeżdżanie samochodami w tłum stało się ostatnio plagą Europy. Władze są świadome tych niebezpieczeństw i w miejscach, w których bożonarodzeniowe jarmarki jednak się odbędą, można zaobserwować nową świecką tradycją. Pojawiają się umocnienia, które wyglądają tak jakby rzeczywiście na terenie zachodnich

miast odbywała się jakaś regularna wojna. Na targach przechadzają się też często żołnierze i policjanci w pełnym rynsztunku i z bronią automatyczną gotową do strzału.

Na wjeździe i wyjeździe w większości takich jarmarków montuje się obecnie betonowe bariery antyczołgowe. Złośliwi nazywają je „Merkel Lego”. W niektórych miejscach są one dekorowane tak, żeby przypominały prezenty pod choinką. Blokady te mają za zadanie uniemożliwienie wjechania rozpędzonemu pojazdowi w tłum, w celu zabicia jak największej ilości osób robiących zakupy w takim miejscu. Ich skuteczność można zobaczyć na poniższym krótkim filmie.

Islamska mniejszość w Europie doprowadziła do tego, że nasze tradycje są wypierane. Dzieje się to na płaszczyźnie obyczajowej i politycznej, poprzez szaleństwo politycznej poprawności, ale też poprzez zastraszenie podbijanych społeczeństw. To właśnie dlatego na początku nie wolno było mówić o Bożym Narodzeniu i wymyślono na te potrzeby termin „zimowe wakacje”.

Potem za cel wzięto choinki, które nie podobają się muzułmanom, a teraz dochodzi do tego, że stworzono zagrożenia, które zniechęcają ludzi w ogóle do uczestniczenia w imprezach bożonarodzeniowych organizowanych od wielu lat lat w centrach dużych europejskich miast. Po prostu stały się one ryzykowne, bo dżihadysty podbijający Europę nie ukrywają, że przed Bożym Narodzeniem planują, zamordowanie jak największej ilości chrześcijan. Miejmy nadzieję, że na froncie wojny religijnej nie będą ginąć kolejni niewinni ludzie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl